

Sygn. akt VI Ka 233/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

**Przewodniczący – Sędzia SO Tomasz Skowron**

**Sędziowie SO Andrzej Tekieli**

**SR del. do SO Jarosław Staszkiewicz (spr.)**

**Protokolant Anna Potaczek**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Macieja Prabuckiego

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2014 r.

sprawy **J. Ł.**

oskarżonego z art. 91 ust. 1 pkt 1 Ustawy prawo budowlane

z powodu apelacji, wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bolesławcu

z dnia 25 lutego 2014 r. sygn. akt IIK 1036/13

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego J. Ł. w ten sposób, że uniewinnia go od popełnienia zarzucanego mu czynu,

II. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygnatura akt VI Ka 233/14

## UZASADNIENIE

J. Ł. został oskarżony o to, że w okresie od 29 maja 2012 roku do 15 kwietnia 2013 roku w B. przy ul. (...) udaremnił kontrole Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w zakresie sprawdzenia stanu technicznego przewodów kominowych oraz legalności podłączonych do nich urządzeń, pomimo ciążącego na nim z mocy ustawy obowiązku umożliwienia organom nadzoru budowlanego wstępu do obiektu, to jest o czyn z art. 91 ust. 1 pkt 1 ustawy prawo budowlane.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Bolesławcu z dnia 25 lutego 2014 roku w sprawie II K 1036/13, uznano oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 91 ust. 1 pkt 1 ustawy prawo budowlane i za to, na podstawie art. 91 ust. 1 pkt 1 tej ustawy, wymierzono mu karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 10 złotych. Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądzono od niego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 90 złotych i na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, wymierzono mu 100 złotych opłaty.

Z wyrokiem tym nie zgodził się oskarżony. W osobiście sporządzonej apelacji wskazał, iż zaskarża go w całości. Z treści jego odwołania wynikało, iż domaga się zmiany orzeczenia poprzez uniewinnienie od popełnienia zarzucanego czynu.

Potwierdził to na rozprawie odwoławczej. W apelacji oskarżony zawarł także wnioski dowodowe o przeprowadzenie dowodów z dokumentów.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Apelacja oskarżonego zasługiwała na uwzględnienie w całości.

Choć J. Ł. nie zawarł w swoim środku odwoławczym żadnych szczegółowych zarzutów, to jego ogólne twierdzenie o nieprawidłowości całego wyroku nakazywało zbadać zgodność z regułami ustaleń faktycznych, poczynionych przez sąd I instancji oraz przeprowadzonej przez ten Sąd oceny prawnej stwierdzonych zachowań oskarżonego.

W pierwszej kolejności należy wskazać na sprzeczność poczynionych przez sąd rejonowy ustaleń faktycznych z opisaną w uzasadnieniu wyroku oceną wyjaśnień oskarżonego. Sąd meriti przyjął bowiem, że przesyłki, kierowane do J. Ł. przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w B., nie były przez niego odbierane, wobec czego wracały do nadawcy z adnotacją „adresat nieobecny” (tak w przypadku wezwań z 9 maja i 9 lipca 2012 roku), albo nie zostały do niego prawidłowo skierowane (tak odnośnie wezwania z 27 marca 2013 roku). Jednocześnie jednak za niewiarygodne uznał wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdził on, że pism tych nie otrzymywał (str. 4 uzasadnienia). Skoro jednak J. Ł. wezwań nie odbierał, a więc nie zapoznawał się z ich treścią, to nie można jako niezgodnych z prawdą traktować jego relacji o tym, że ich nie otrzymywał.

Dalsza niespójność powstała pomiędzy treścią uzasadnienia, a brzmieniem opisu czynu przypisanego oskarżonemu. W pisemnych motywach wyroku podano bowiem, że bezprawne działanie J. Ł. polegać miało na świadomym nieodbieraniu korespondencji (str. 6 uzasadnienia), jednak uznano go za winnego tego, że nie udostępnił odpowiedniemu organowi wstępu do obiektu (swojego mieszkania). Ta niekonsekwencja jest, w ocenie sądu odwoławczego, znamionnym odbiciem trudności sądu I instancji w uzasadnieniu wyroku skazującego oskarżonego za zarzucany czyn. Podobnie kwestionowana wcześniej, krytyczna ocena wyjaśnień J. Ł. była, jak można przypuszczać, wyrazem dezaprobaty dla jego poczynań, stanowiących przedmiot postępowania, a nie dla jego twierdzeń, skoro ich prawdziwość przyznano w innym fragmencie uzasadnienia.

Powyższe niekonsekwencje sądu I instancji wykazano na wstępie, gdyż w pozostałej części rozważania faktyczne, pochodzące od tego sądu, w całości przejęto w postępowaniu odwoławczym. Aprobata ta nie rozciągała się na ocenę prawną zachowania oskarżonego, zaprezentowaną przez sąd rejonowy.

Poza wspomnianą tezę o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego, że w okresie objętym zarzutem nie otrzymał nigdy żadnego pisma Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w B., należało podzielić ocenę dowodów, przeprowadzoną przez sąd rejonowy. Trafnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykazano, z jakich powodów zeznania świadków i dowody z dokumentów zasługują na wiarę.

Także oceniając całokształt ustaleń faktycznych, poczynionych przez sąd I instancji, należało je w pełni zaaprobować. Są oparte na wszystkich przeprowadzonych dowodach, ocenionych prawidłowo. Postępowanie dowodowe nie wymaga uzupełnienia. Uzyskane w toku rozprawy głównej dowody spójnie przedstawiają przebieg zdarzeń, uzupełniają się wzajemnie.

Sąd odwoławczy nie zgodził się natomiast z przedstawioną przez sąd I instancji oceną prawną ustalonych zachowań oskarżonego. Zasadnie wskazano w uzasadnieniu wyroku sądu rejonowego, że udaremnianiem w rozumieniu analizowanego przepisu prawa budowlanego jest uniemożliwienie wykonywania organowi administracji budowlanej jego ustawowej kompetencji. Udaremnianie jest zachowaniem umyślnym, które można podjąć w obu postaciach zamiaru. Sprawca tego rodzaju czynu musi zatem mieć świadomość istnienia wszystkich jego znamion i chcieć je wypełnić lub co najmniej godzić się z tym, że zostaną wypełnione. Umyślnością – wiedzą tego, kto dopuszcza się takiego występku – ma być zatem objęte to, że właściwy organ podejmuje określone ustawą czynności oraz to, że dane zachowanie je udaremnia.

Przenosząc te ogólne refleksje na grunt niniejszej sprawy, należy zauważyć, że w uzasadnieniu swojego wyroku sąd I instancji niewystarczająco odniósł się do obejmowania przez oskarżonego umyślnością wymienionych wyżej elementów. Nawet bowiem przyjęcie, że J. Ł. „świadomie nie odbierał korespondencji” ( str. 6 uzasadnienia ), nie oznaczałoby, iż wymogi uznania go za winnego zarzucanego czynu, zostały spełnione. Wynikałoby z tego jedynie, że oskarżony swoją złą wolę kieruje wobec wszystkich przesyłek ( zwłaszcza poleconych ), wysyłanych pod jego adres. Gdyby nawet tak można było ustalić treść jego zaniechania, to wciąż brak byłoby w nim wiedzy o prowadzeniu przez organ administracji budowlanej konkretnych czynności kontrolnych oraz umyślnego ich udaremniania. Sąd odwoławczy, o czym będzie mowa później, ocenił jednak, że oskarżony nie miał zamiaru, poprzez swoje zaniechanie, udaremniać wszystkich możliwych postępowań administracyjnych, których mógłby być stroną

Z przeprowadzonych w sprawie dowodów, prawidłowo ocenionych przez sąd rejonowy wynika, jak ustalono przy rozpoznawaniu sprawy w I instancji, że przesyłki, kierowane do oskarżonego przez organ administracji budowlanej, do niego nie trafiły. Dwukrotnie było to wynikiem braku jego reakcji na pozostawiane w skrzynce pocztowej awiza, zaś w ostatnim przypadku związane było z brakiem informacji dla J. Ł., że wezwanie zostało do niego wysłane. Tak należy bowiem interpretować brak poświadczenia o odbiorze tej przesyłki przez adresata, czy też o jej awizowaniu. W tym ostatnim przypadku nie ma zatem mowy o jakimkolwiek nastawieniu oskarżonego wobec skierowanego do niego wezwania, skoro dane na jego temat nigdy do niego nie dotarły. W pozostałych sytuacjach można przyjąć, że J. Ł. świadomie zrezygnował w 2012 roku z odbierania w placówce pocztowej awizowanych przesyłek poleconych.

Aby wnioskować, że taka decyzja oskarżonego oznacza, że chciał on udaremnąć czynności organu administracji, należałoby jednak ustalić, że wiedział on o prowadzonym postępowaniu i nie odbierał przesyłek z nim związanych, nadawanych na swój adres. Następnie trzeba byłoby jeszcze określić, iż wybrał on tę postawę, by uniemożliwić czynności służbowe organu. W ocenie sądu II instancji, już pierwszy z tych warunków nie został spełniony.

Poza wspomnianymi wezwaniami, nie kierowano do oskarżonego w okresie objętym zarzutem, ani wcześniej, żadnej korespondencji ze strony organu administracji budowlanej. Uprzednio, gdy kontrolę przewodów kominowych w mieszkaniu J. Ł. usiłował przeprowadzić zarządca budynku, znajdującego się w B. przy ul. (...), kierowano do lokatora pisma, w których zapowiadano, że w razie nieskuteczności zaplanowanych czynności, sprawa zostanie skierowana do Nadzoru Budowlanego w B. ( k. 22 i 23 ). Pierwsze z nich nie zostało jednak doręczone adresatowi przez pracownika firmy, sprawującej zarząd, a potem, przesłane pocztą, nie zostało odebrane przez oskarżonego ( k. 27 ). Drugie, datowane na 6 lutego 2012 roku, nie trafiło za pośrednictwem poczty do J. Ł., a wobec braku dowodu jego doręczenia lub awizowania, należało przyjąć, że oskarżony nie miał nawet szansy go otrzymać – nie powiadomiono go o jego wysłaniu. W rozmowach z pracownikiem zarządcy nie przekazywano natomiast informacji, że możliwe jest zwrócenie się do organu administracji o pomoc w doprowadzeniu do przeglądu ( wynika to z zeznań A. B. ). Gdyby nawet przyjąć, że oskarżonego ostrzegano przed takim rozwojem sytuacji - na co brak jakiegokolwiek dowodu - nie można byłoby na tej podstawie wysnuć przekonania, że wiedział on o prowadzeniu w konkretnym okresie czynności przez pracowników Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w B., odnoszących się do kontroli jego mieszkania.

Nikt z pracowników tego ostatniego organu, w czasie prowadzenia czynności kontrolnych, nie nawiązał kontaktu z oskarżonym. Pierwszy raz rozmowę z J. Ł. przeprowadził G. N. – w lutym 2014 roku. Choć wcześniej pracownicy Inspektoratu przybywali trzykrotnie do mieszkania oskarżonego, za każdym razem lokal był zamknięty. Nie sposób podważyć wyjaśnień J. Ł., że w dniach zaplanowanych kontroli pozostawał poza mieszkaniem, pracując. Ani zatem kierowane do tego lokatora pisma, ani bezpośrednie wizyty w jego miejscu zamieszkania, nie doprowadziły do zawiadomienia go o wszczęciu procedur urzędowych, czy o konkretnych, planowanych czynnościach służbowych, podejmowanych w imieniu organu administracji.

Z powyższych rozważań wynika, czemu nie przeczy również uzasadnienie zaskarżonego wyroku, że J. Ł. w okresie objętym zarzutem nie wiedział o prowadzonych czynnościach Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w B., skierowanych na przeprowadzenie przeglądu przewodów kominowych w jego mieszkaniu. Nie mógł zatem umyślnie kierować żadnych swoich zachowań przeciwko tym czynnościom, skoro o nich nie wiedział. Udaremnianie musi być bowiem skierowane przeciwko konkretnemu postępowaniu, a nie domyślnie, przeciwko

wszystkim możliwym działaniom wszystkich podmiotów, dysponujących władzą publiczną lub cywilnoprawnymi uprawnieniami. Podkreślany przez sąd rejonowy fakt, iż później, w lutym 2014 roku, J. Ł. udostępnił swój lokal do podobnej kontroli przemawia, w ocenie sądu okręgowego za tym, że nigdy nie miał on zamiaru udaremnić procedury wszczętej przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w B., że stosował się do jej wymogów, jeżeli był o nich poinformowany. Również wcześniej, w granicach przyjętych przez siebie reguł umożliwiania dostępu do zajmowanych pomieszczeń, umożliwił on kominiarzowi wyczyszczenie przewodów kominowych przez otwory znajdujące się w piwnicy. Nie można zatem stwierdzić, że J. Ł. przyjął negatywne stanowisko wobec wszelkich postępowań, prowadzonych przeciwko niemu w okresie objętym zarzutem, czemu miałyby dawać wyraz nie odbierając kierowanych do niego przesylek poleconych.

Zgodnie z wcześniej przytoczonym rozumieniem pojęcia udaremniania, zaniechania oskarżonego nie wypełniały znamion zarzucanego mu czynu. Nie stanowiły również żadnego innego czynu zabronionego, w tym wykroczenia z art. 92 ust. 1 pkt 3 ustawy prawo budowlane. Musiało to skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i uniewinnieniem J. Ł. od zarzucanego mu czynu.

W tej sytuacji stwierdzono, że koszty procesu w sprawie, za obie instancje, zgodnie z art. 632 pkt 2 k.p.k., podnosi Skarb Państwa.